

Interpelacja nr 7676

do Ministra Finansów

w sprawie sposobu naliczania podatku od nieruchomości dla firm prowadzących farmy wiatrowe

Szanowna Pani Minister! W ostatnich latach coraz większy nacisk kładzie się na wykorzystywanie energii ze źródeł odnawialnych i rozwój technologii z tym związanych. Na ostatnim szczycie Unii Europejskiej w Brukseli zdecydowano, że Europa ma radykalnie zwiększyć wytwarzanie energii odnawialnej. Już teraz istnieje co najmniej kilka unijnych programów, które przewidują dofinansowanie inwestycji związanych z budową nowych mocy wytwórczych opartych na odnawialnych źródłach energii oraz produkcji biokomponentów i biopaliw. Po około 500 mln zł na takie inwestycje przewidują regionalne programy operacyjne oraz Program Rozwoju Obszarów Wiejskich. O pieniądze można się też starać w ramach programu "Infrastruktura i środowisko". Skala tej pomocy może już świadczyć o tym, jak dużą wagę do odnawialnych źródeł energii przykładają Unia Europejska i jakie nadzieje z tym wiąże.

W 2001 r. nasz rząd i parlament przyjęły strategię rozwoju energetyki odnawialnej, w której kładzie się także nacisk na prężny rozwój energetyki wiatrowej. Dzięki temu w Polsce już działają pierwsze farmy wiatraczne. Jedną z nich jest zespół sześciu wiatraków w Barzowicach należący do spółki akcyjnej Elektrownie Wiatrowe w Pieńkowie. Tej właśnie firmie gmina Darłowo naliczyła 435 tys. zł podatku od nieruchomości za 2002 r., uznając, że wiatraki to budowle służące działalności gospodarczej, opodatkowane 2-procentowym podatkiem od wartości całego urządzenia z wszystkimi jego składnikami, czyli od 21,5 mln zł. Spółka Elektrownie Wiatrowe w Pieńkowie określiła wartość farmy na 2,8 mln zł, traktując jako budowle tylko fundamenty i linie kablowe. Jej zdaniem nie można wymierzać podatku od całości urządzenia, gdyż zgodnie z klasyfikacją środków trwałych nie są to budowle, lecz mieszczą się w grupie kotłów i maszyn energetycznych. Elektrownia wiatrowa składa się z dwóch odrębnych części: żelbetonowego fundamentu i stalowego masztu, na którym jest zamontowana gondola z rotorem. Budowlą jest tylko fundament połączony trwale z gruntem oraz przewody i kable do sieci przesyłowych. Maszt i inne elementy techniczne dają się łatwo zdemontować i przenieść w inne miejsce.

Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Koszalinie oraz Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie przyznały rację wójtowi. Budowlą podlegającą opodatkowaniu jest siłownia wiatrowa jako całość, a nie jej poszczególne elementy. Klasyfikacja rodzajowa środków trwałych nie może tu być podstawą. Siłownie wiatrowe wraz z instalacjami stanowią budowlę techniczno-użytkową, spełniającą funkcję elektrowni. Nie da się przyjąć, że taką funkcję spełniają jakieś wybrane elementy. Definicja budowli z ustawy o podatkach i opłatach lokalnych jest szersza niż definicja z prawa budowlanego.

W skardze kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego spółka zarzuciła, że nie został wyjaśniony stan faktyczny. O tym, czy za budowlę należy uznać całość siłowni, czy tylko niektóre jej elementy, powinien się wypowiedzieć biegły. Decyzja podatkowa jest zresztą niewykonalna, gdyż z osiągniętych dochodów firma nie ma możliwości zapłacenia tak wysokiego podatku. Niska produkcja i jej sezonowość mają wpływ na kondycję finansową spółki. Poza tym, zgodnie ze standardami UE, cała siłownia wiatrowa wraz z fundamentem stanowi maszynę energetyczną, a nie budowlę. I tak też powinna być opodatkowana.

NSA oddalił jednak skargę kasacyjną, gdyż wobec braku zarzutów procesowych nie można było podważyć ustaleń faktycznych poczynionych przez WSA w Szczecinie. Prawomocny pozostaje więc jego wyrok stwierdzający, że budowlą jest cała siłownia wiatrowa wraz ze wszystkimi jej składnikami (sygn. IIFSK51/06). Obecny Zarząd Spółki zapowiada, że ze sprawą zamierzają się zwrócić do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości oraz do Komisji Europejskiej.

Jaka jest możliwość wyjścia z tej trudnej sytuacji? Takie podatki mogą zablokować rozwój energetyki odnawialnej w Polsce i skutecznie zniechęcać inwestorów do ich budowy. Gminy zamiast wietrzyć w farmach wiatracznych łatwe i szybkie pieniądze, powinny spoglądać dalekosiężnie, licząc na kolejne inwestycje, a co za tym idzie, na efekt skali, który przecież może im przynieść nie mniejsze pieniądze, a dodatkowo stworzyć kolejne miejsca pracy. Nie można hamować na starcie rozwoju technologii, która powoli staje się dla każdego europejskiego kraju obowiązkiem. Za kilkanaście lat, nie mając zbyt wielu własnych elektrowni wiatrowych, możemy zostać zmuszeni do kupowania ekologicznej energii z zagranicy po cenach z pewnością wyższych.

Z poważaniem

Poseł Stanisław Wziątek

Warszawa, dnia 3 kwietnia 2007 r.